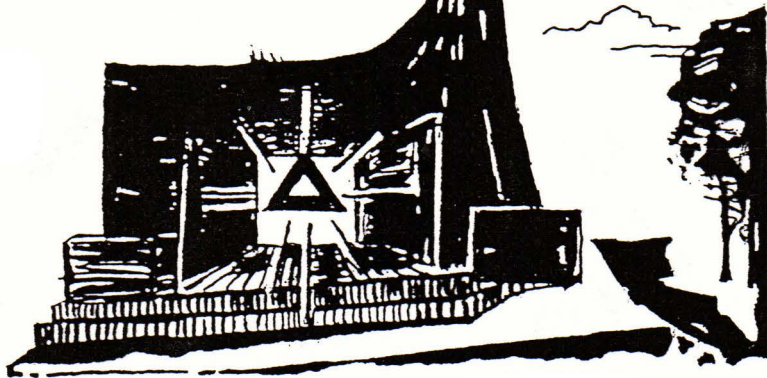


Dziś w numerze: "Gdy się mury pną do góry" - historia parafii (5), Rozmowa miesiąca: "Zawsze się radujcie..." z s. Chryzostomą rozmawia ks. Krzysztof, "Chrystus przyniósł klucz do zrozumienia Biblii" - o czytaniu Pisma Świętego (II), Wakacyjne pielgrzymowanie: I Międzyparafialna Pielgrzymka Fordońska, Odpust w Swarzewie, Pieszko do Częstochowy, "100 anten na Wschód", Poczta skrzynka parafialna, Zachęta do czytania, Zawiadamiamy - informujemy.

Do użytku wewnętrznego

Na oścież

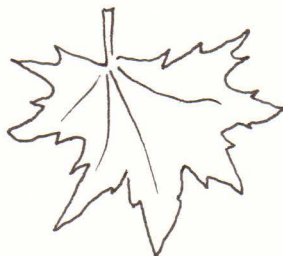
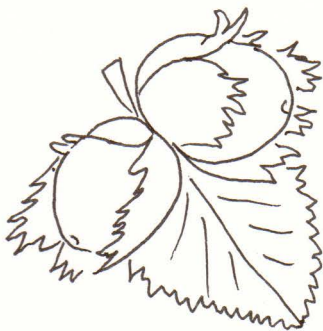


Wrzesień

6

1 9 9 3

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie



"Twoje dzieci nie są twoimi dziećmi;
przychodzą dzięki tobie, ale nie
są twoje.

I choć są przy tobie,
nie należą do ciebie.

Możesz dać mieszkanie ich ciałom
lecz nie ich duszom,
gdyż ich dusze przbywają w domu
przyszłości, którego ty nie możesz
odwiedzić, nawet w marzeniach.

Nie próbuj ich uczynić podobnymi
do siebie,

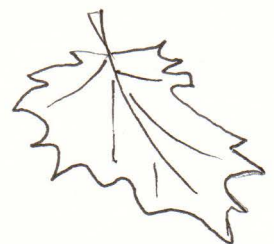
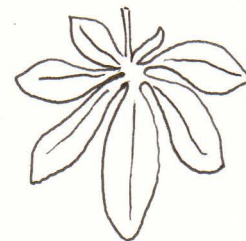
ich życie nie cofa się ani też
nie trwa przy dniu wczorajszym.

Ty jesteś łukiem,
który wypuszcza żywe strzały:
twoje dzieci

Najwyższy strzelec widzi cel
w drodze do nieskończoności.

On napina ciebie swoją mocą
aby strzały mogły lecieć długo i szybko."

Powyższy wiersz, u progu nowego roku szkolnego dedykujemy
wszystkim rodzicom, nauczycielom, katechetom i wychowawcom



Kahil Gibron

Za kilka dni Jubileusz X-lecia naszej Parafii. Ukaze się specjalne, okolicznościowe wydanie "Na oścież"

"Gdy się mury pną do góry ..."

Ostatnie lata w historii naszej parafii to czas wielkiego budowania. W szybkim tempie, mimo ogromu trudności, pną się w



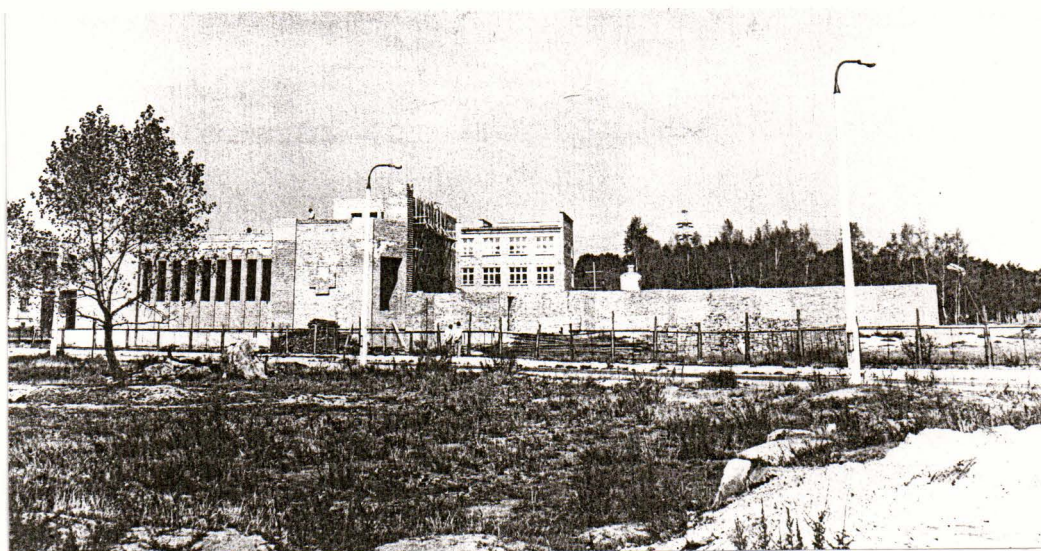
górę mury świątyni. Jednocześnie rozwija się parafia, zarówno organizacyjnie jak i duchowo, kształtując swoje oblicze. Tradycją staje się przyjmowanie przez parafię pielgrzymów z Gdańska, zmierzających do Częstochowy. Właśnie z Jasnej Góry, 10 osobowa delegacja parafii, przywiozła w listopadzie 1987 roku dwa Obrazy Nawiedzenia i Matka Boża rozpoczęła swoją wędrówkę po naszych rodzinach.

Rok 1988 przyniósł dwa niezwykle doniosłe wydarzenia skrzętnie odnotowane w kronikach parafialnych. Od 11 do 18 listopada

odbyły się pierwsze Misje Św. prowadzone przez Księża Misjonarzy ze Zgromadzenia Św. Wincentego a Paulo i zakończone poświęceniem krzyża misyjnego. Natomiast 20 grudnia to dzień nawiedzenia parafii przez Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Uczestnikami tych podniosłych wydarzeń były ogromne rzesze parafian, a także przybyłych gości. A skoro mowa już o gościach to należy wspomnieć o nawiązaniu współpracy z parafią z Tilburga z Holandii oraz o licznych wizytach m.in. zespołów artystycznych.

Powiedzenie "w zdrowym ciele zdrowy duch" znalazło swoje odzwierciedlenie w zapoczątkowanych z naszej inicjatywy, w maju 1989 roku, meczach piłkarskich pomiędzy fordońskimi parafiami. Cieszyły się one ogromną popularnością szczególnie wśród młodzieży szkolnej, tym bardziej, że wyniki były dla nas korzystne.

Rozwijają się także mniej-sze wspólnoty parafialne, których liczba w tej chwili jest już bardzo pokaźna, m.in. niezwykle aktywne duszpasterstwo akademickie, neokatechumenat, oaza rodzin (nasza parafia dominuje w Bydgoszczy pod względem ilości kręgów Kościoła Domowego). W życiu parafii znajdują swoje godne miejsce



także Dzieci Specjalnej Miłości, a to za sprawą grupy osób (w tym ks. Tomasza Cyla), które wiele czasu i serca poświęcili tym dzieciom. W tym okresie następowały tradycyjne zmiany w obsadzie osobowej naszej parafii, która została zasilona także przez siostry misyjne Służebnice Ducha Świętego. 25 marca 1992 roku parafia zostaje włączona w skład Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Powoduje to, iż w roku bieżącym do I Komunii św. przystąpiła rekordowa liczba II i III klasistów.

B.M.

c.d.n...

"Zawsze się radujcie..."

Z s. Chryzostomą rozmawia ks. Krzysztof Buchholz

Przedemną stoi ogromny plecak, wypełniony do końca, a na nim siedzi sobie jak zwykle uśmiechnięta siostra Chryzostoma.

Ks. Krzysztof: Siostrze, co się dzieje?

Siostra Chryzostoma: Wyjeżdżam do Mielca.

Ks. K. Jeszcze wakacje?

S. Chr. Nie, już na stałe opuszczam parafię i będę pracować w parafii w Mielcu.

Ks. K. Przepraszam, ale czy ta radość na ustach świadczy o tym, że siostra się cieszy, że wyjeżdża?

S. Chr. Nie, wcale nie, wręcz przeciwnie, to już jest pewnie śmiech rozpaczy.

Ks. K. Chyba że tak. Opuszcza Siostra po roku pracy naszą parafię. Jakie refleksje?

S. Chr.: Parafia jest naprawdę wyjątkowa, może dlatego, że jest taka młoda i tylu tu młodych ludzi. Jeszcze nie spotkałam parafii, w której byłoby tyle grup, tyle osób zaangażowanych, tyle młodych ludzi na wieczornej Mszy świętej w kościele, bardzo poważnie przejętych swoją wiarą, no i takich... tworzących prawdziwą wspólnotę parafialną. Pracowało mi się naprawdę świetnie i jest taka bardzo rodzinna atmosfera w tej parafii.

Ks.K.: Nieraz z ust niektórych osób dało się słyszeć zwrot skierowany do Siostry: "Mamusia". Co to oznacza?

S. Chr.: Nie wiem. Naprawdę. Wydaje mi się, że ci z którymi pracowałam, szczególnie młodzież oazowa czy z Duszpasterstwa Akademickiego czuła się ze mną dobrze i może wyczuwali, że ich kocham, a ja sama też czułam się wśród nich kochana i może dlatego tak było.

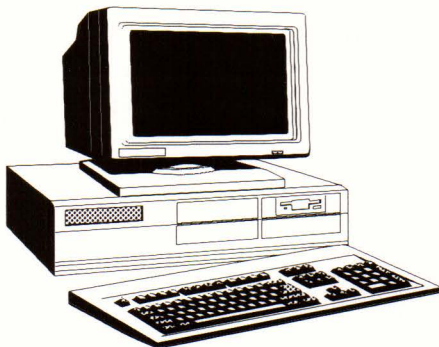
Ks.K.: Co teraz będzie z "sierotami"?

S. Chr. "Tatus" się zaopiekuje. Słychać śmiech Księdza Krzysztofa.

Ks. K.: ...No...Tak! A...czy mogłaby Siostra - powiedzieć o sobie coś więcej?

S. Chr.: Urodziłam się w Toruniu w 1964 roku. Potem rodzice szybko

przeprowadzili się na Śląsk, gdzie się wychowywałam, dorastałam, uczyłam. Po Liceum Ogólnokształcącym skończyłam jeszcze Oprogramowanie Maszyn Cyfrowych, czyli z zawodu



jestem programistką. Wcześniej rok pracowałam w szpitalu, , no i później po zdobyciu dyplomu programisty wstąpiłam do Zgromadzenia Służebnic Ducha Świętego w Raciborzu. I to właśnie Zgromadzenie przysłało mnie do Fordonu na razie niestety tylko na rok.

Ks. K.: I w tej chwili na drodze powołania zakonnego na jakim etapie jest Siostra?

S. Chr. Zostało mi dwa lata do ślubów wieczystych, czyli do takiego zasadniczego zakończenia podstawowej formacji, po której można jechać na misje.

Ks. K.: Czy te ostatnie słowa mają coś konkretnego oznaczać?

S. Chr. To znaczy...ja na razie mam tylko nadzieję na to, że pojedę na misje. Modlę się o to, żeby pojechać do Ameryki Pd.

Ks.K.: Kontynentalnie jest to sprecyzowane, a czy jeszcze są jakieś bliższe pragnienia?

S. Chr. Brazylią.

Ks. K.: A jednak! Czyli mam rozumieć, że za dwa lata na uroczystość Ślubów Wieczystych Fordon zostaje zaproszony?

S. Chr.: Oczywiście!

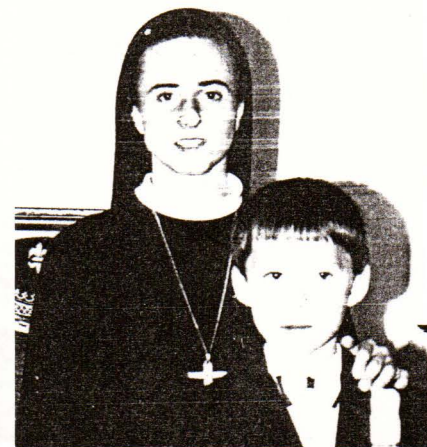
Ks. K.: Brała Siostra udział w pielgrzymce, zresztą - ja to widzę, - czytelnicy nie będą mogli tego zobaczyć, twarz jest rumiana, w takim stylu latynoamerykańskim. Czy zrodziły się jakieś ciekawe refleksje,

którymi Siostra chciałaby się podzielić na temat pielgrzymki?

S. Chr.: To była moja X pielgrzymka. i ja jeszcze nie byłam w tak zgranej grupie, tak radosnej i równocześnie w grupie tak rozmodlonej. Często takie grupy gdzie jest dużo młodzieży dzielą się na grupę zaangażowaną w modlitwę i zaangażowaną w zabawę, a tutaj w tej grupie wszyscy bawili się i modlili równo. Przynajmniej ci, którzy należeli do parafii. I wydaje mi się, iż fakt, że ta grupa fordońska wyróżniała się swoją jednością, wspólnotą dóbr, modlitwą i radością, to wynika z tego, że życie parafialne jest tu takie mocne, że jest dużo ludzi aktywnych. Po prostu w grupie szli ludzie, którzy już są jakoś uformowani, którzy już coś przeżyli, mają bardzo bliski kontakt z Bogiem. Sądzę, że ta grupa, która była teraz, będzie powiększała się z roku na rok. Widać było też w tej grupie, chociaż był tylko jeden przewodnik - ks. Leszek, że po prostu wiele rzeczy, które w innych grupach robili klerycy lub drugi czy trzeci kapłan, u nas po prostu robili to ludzie świeccy, czyli było tak jak właściwie powinno być. Nie było problemów np. z modlitwą różańcową, z prowadzeniem modlitw, rozważań w czasie Drogi Krzyżowej. Było dużo chętnych. To dla mnie było takie radosne i budujące.

Ks. K. Ile pęcherzy?

S. Chr. No, trochę było.



Ks.K.: Czy Siostra mogłaby coś powiedzieć na temat zakonu, w którym Siostra jest i swojego powołania,

swojego miejsca w tym zakonie i w ogóle w życiu zakonnym? Co wg Siostry jest w tym powołaniu najistotniejsze, co jest jakąś specyfiką powołania do życia zakonnego?

S.Chr.: Nasze Zgromadzenie jest Zgromadzeniem Misyjnym. W tym roku będziemy miały już 105 lat. Każda osoba, która wstępuje do tego Zgromadzenia jest pytana o zdrowie, o maturę i o pragnienie wyjazdu na misje. A później, w czasie formacji pojawiają się następne pytania i wydaje mi się, że to jest w życiu zakonnym to co najważniejsze. Czyli najważniejsza wg mnie w każdym życiu zakonnym jest miłość do Jezusa, a potem pragnienie służenia innym. Bo może też być to np. powołanie kontemplacyjne i wtedy to służenie jest troszeczkę inne niż np. w takim zgromadzeniu czynnym, misyjnym. I w naszym jest chyba jeszcze coś takiego, jak głębokie pragnienie głoszenia Dobrej Nowiny, nawet jeżeli by to miało kosztować życie i wyjazd gdzieś tam na krańce świata. I wiele ludzi się dziwi, że my chcemy opuścić dom rodzinny, nawet ojczyznę i pojechać gdzieś bardzo daleko. Ale to jest chyba po prostu związane z powołaniem - taki dar. I moje miejsce w Zgromadzeniu - póki co - ja najlepiej widzę się w pracy z dziećmi i młodzieżą, w takim bardzo bezpośrednim, bliskim apostołstwie.

Ks. K.: To w naszej parafii dało się zdecydowanie zauważyć, że tak rzeczywiście w życiu Siostry jest. A czy mogłaby Siostra poinformować parafian, co jest Siostry zainteresowaniem poza pracą katechetyczną, poza obowiązkowymi sprawami płynącymi z życia w tym zakonie, w tej parafii? Co stanowi Siostry szczególnie zainteresowania?

S.Chr.: Bardzo lubię czytać książki. I to różne. Nie tylko religijne, ale także taką najzwyklejszą pod słońcem klasykę. Bardzo lubię czytać bajki, co pewnie dzieci mogą potwierdzić, które słuchały muzyki katechez. Bardzo lubię słuchać muzyki zarówno poważnej, jak i trochę lżejszej, elektronicznej np. współczesnych: Morricone, Vangelisa itd. Lubię sobie grać na gitarze, choć nie idzie mi to najlepiej. Interesuje mnie także "wypoczynkowe czytanie po angielsku". Angielski jest takim moim hobby. No i kiedyś jak miałam w pobliżu komputery - to komputery. Ale teraz ponieważ ich nie mam, książki leżą na razie spakowane w kartonach. Już się tym nie zajmuję.

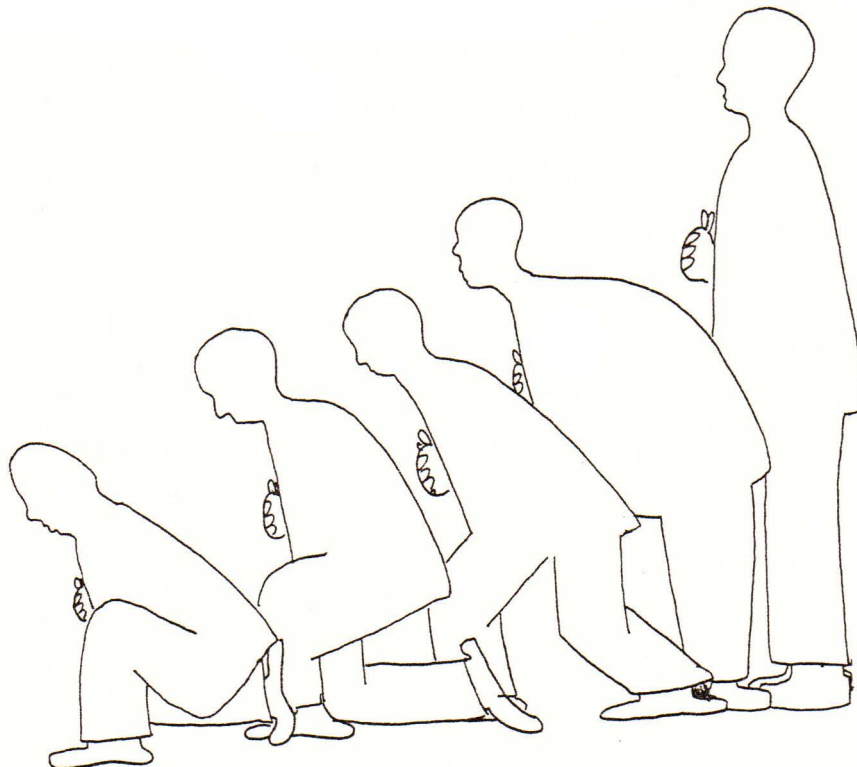
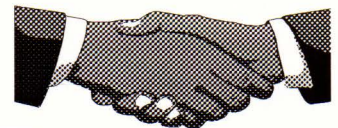
Ks. K.: Udaje się Siostra do miasta lotnictwa. Czy ta dziedzina życia, bardzo specyficzna, latanie jest Siostrze bliska i czy tam będą mogli parafianie tamtejsi usłyszeć, że Siostra oto leci nad ich głowami?

S.Chr.: Na razie nie wiem czy będzie taka możliwość, zawsze marzyłam o tym, aby zrobić licencję pilota. (Siostra się śmieje)

Ks.K.: Jak będzie otwarty w Bydgoszczy port lotniczy to zapraszamy. Może będzie wtedy prostszy kontakt, bo to daleko do Mielca. No i mamy nadzieję, że jednak do tej parafii Siostra od czasu do czasu trafi. Dzisiaj jest 14 sierpnia, za chwilę Siostra wyjeżdża. Ten wywiad będą parafianie czytać za trzy tygodnie. Co Siostra chciałaby im pozostawić jako takie swoje memento?

S.Chr.: Może z listu do Filipian Św. Pawła, często to na pożegnanie mówię: "Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie, niech wszystkim będzie znana wasza wyrozumiała łagodność. Pan jest blisko!"

Ks.K.: W tym momencie dziękujemy Bogu za to, że w naszej parafii Siostrę postawił, że była tu siostra i właśnie za cierpliwość, za wyrozumiałość, za uśmiech, za to wszystko serdecznie Bóg zapłać i Szczęść Boże w Mielcu.



"Mają nową posadzkę w kościele. Ciekawe jak przyklekną?"

CHRYSTUS PRZYNIÓSŁ KLUCZ DO ZROZUMIENIA BIBLI



NADZIEJA, KTÓRA REALIZUJE SIĘ W CHRYSTUSIE I WŚRÓD NAS

Do realizacji misji Mesjasza Bóg nie posłał byle kogo, posłał Swojego Syna. Jezus Chrystus, Boży Syn zrealizował obietnicę Ojca: przyniósł wyzwolenie dla ludu i ubogim, uciskanym ogłosił Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym.

To przepowiadanie Jezusa nie zadowoliło wszystkich. Doktorzy prawa, faryzeusze, kapłani (czyli mający władzę w ludzie) wyobrażali sobie zapowiadane nowe królestwo jako zwykłe odwrócenie sytuacji, bez rzeczywistej przemiany stosunków między ludźmi na rzecz sprawiedliwości, braterstwa itd. Wyobrażali sobie to tak, że nowy Mesjasz zwycięży rzymskich okupantów, i że wtedy prawdziwa władza trafi się im do rąk, nawet nad Rzymianami.

Tymczasem Jezus inaczej rozumiał Królestwo swego Ojca. On chciał zupełnej przemiany. Dla niego członkowie ludu Bożego musieli stać się dla siebie braćmi i sługami, a nie wyzyskiwaczami i opresorami.

Sam Chrystus zaczął tę przemianę. Stał po stronie ubogich, grzeszników, ludzi z marginesu, uciskanych przez prawa faryzeuszy. Wytykał niesprawiedliwość społeczną i wzywał wszystkich do przemiany życia. Wielcy odrzucili ten apel, ubodzy, maluczcy go przyjęli. To, co było Dobrą Nowiną dla ubogich, było złą dla bogatych. A to dlatego, że Ewangelia przyniesiona i głoszona przez Jezusa wymagała, aby ci wielcy porzucili swoje niesprawiedliwe przywileje i zapomnieli o swoich snach o potędze. Wiadomo, nie skorzystali z tej propozycji, odrzucili te idee, jak i samego Chrystusa, zabijając Go na krzyżu.

W tym momencie Jahwe - Wyzwoliciel, Bóg, Pan życia zainterweniował i pokazał po czyjej jest stronie. Używając swojej mocy stwórczej, wskrzesił Jezusa. Ożywieni tą samą mocą bożą, która przezwycięża wszelki ucisk, a nawet śmierć, naśladowcy Chrystusa, pierwsi chrześcijanie zorganizowali swoje życie w małych wspólnotach. Żyli w braterskiej komunii, wszystko mieli wspólne, nie było wśród nich potrzebujących (por. Dz 2,42-44). W ten sposób, zapowiadane przez proroków Starego Testamentu życie stało się dla chrześcijan rzeczywistością.

To tu, w życiu wspólnotowym pierwszych chrześcijan, życiu ożywianym wiarą w Jezusa żywego i zmartwychwstałego zrealizował się jasno projekt, plan, który Bóg miał na myśli powołując Abrahama i wyzwalając swój lud z Egiptu.

Inaczej mówiąc, Jezus przyniósł klucz do zrozumienia długiej historii narodu wybranego ze Starego Testamentu. Pierwsi chrześcijanie, używając tego klucza, zdołali otworzyć drzwi Pisma Świętego i potrafili zrozumieć i realizować wolę Ojca.

Tak więc my dziś powinniśmy wejrzeć w naszą historię w świetle Chrystusa, z pomocą Pisma Świętego i

próbować odkryć w nim to Boże wezwanie, skierowane do nas od samego początku.



JAK WIĘC KORZYSTAĆ Z PISMA ŚWIĘTEGO

Przeżywane we wspólnotach doświadczenie zmartwychwstania Chrystusa było tym błyskiem, które oświeciło oczy i objawiło chrześcijanom sens Biblii i życia zarazem. Przykładem jest historia o uczniach z Emaus, w której sam Chrystus występuje jako Ten, który wyjaśnia zarówno Pisma, jak i życie.

W dzień zmartwychwstania dwóch uczniów szło z Jeruzolimy do Emaus. Jezus szedł z nimi, lecz oni Go nie rozpoznali. Brakowało im światła, brakowało im tego doświadczenia zmartwychwstania. Kiedy w końcu Go rozpoznali przy łamaniu chleba, Jezus zniknął. W tym momencie bowiem, Jezus wszedł do ich wnętrza, i oni sami zmartwychwstali: przezwyciężyli przygnębienie, zniechęcenie i wrócili do Jeruzolimy, gdzie znajdowały się władze, które zabiły w nich nadzieję. Lecz oni się ich nie bali. Posiadali w sobie większą siłę, siłę życia, która zwycięża śmierć.

W tej przemianie owych uczniów Biblia odegrała bardzo ważną rolę. Jezus użył ją nie tyle, aby ich ubogacić jakimis pięknyymi cytatami, ale żeby wzmóc, ożywić w nich tę radykalną przemianę ze strachu ku odwadze, ze zniechęcenia ku działaniu, ze śmierci ku życiu.

Warto przyjrzeć się bliżej temu biblijnemu opowiadaniu.



PIERWSZY KRĄG BIBLIJNY

Czymś takim właśnie była rozmowa Jezusa z uczniami z Emaus. Pojawiają się w niej trzy zasadnicze elementy, jakie powinny być obecne przy naszej lekturze i interpretacji Pisma Świętego:



REFLEKSJA NAD RZECZYWISTOŚCIĄ

Jezus potrafił stworzyć atmosferę rozmowy i zachęcić tych dwóch, aby mówili o swoich aktualnych problemach. W tej rozmowie pojawia się cała ich rzeczywistość: smutek, zniechęcenie, frustracja, ich błędna nadzieja związana z oczekiwanym Mesjaszem, który zwycięży okupanta, decyzja rządzących i kapłanów skazania Jezusa, krzyż i śmierć, rozmowa kobiet, która spowodowała płacz, i wreszcie niezdolność uczniów do

uwierzenia w małe znaki wielkiej nadziei (por. Łk 24, 13-24).



WŁAŚCIWE STUDIUM BIBLII

Jezus wykorzystał Pisma nie tyle aby je wytłumaczyć, czy po prostu ich nauczyć, ale po to, aby poprzez nie, przy ich pomocy zinterpretować rzeczywistość życiową i aby ożywić, zachęcić sfrustrowanych chłopców. Wraz z nimi rozważał, ukazał im, że ich interpretacja faktów była błędna, i udowodnił, w świetle samego Słowa Bożego, że dana rzeczywistość wcale nie wymyka się Bogu z rąk. Widać, że Jezus znał pisma, potrafił wybrać z nich taki tekst, który w danym momencie uczniom potrzebny. Nie bał się także skrytykować mylną interpretację Pism. Tekst biblijny ma swój sens, który trzeba respektować. Nie można nim manipulować, aby poprzeć i uzasadnić swoje własne idee tak, jak to robili faryzeusze.



ŻYCIE WSPÓLNOTOWE OPARTE NA WIERZE W ZMARTWYCHWSTANIE

Jezus z nimi szedł, pozwolił im się otworzyć, miał cierpliwość, aby ich wysłuchać. Mówienie o życiu i o Biblii tak na nich wpłynęło, że serca ich zapalały, a nawet zaprosili "nieznajomego" na wspólną kolację. Pozostał, zasiadł z nimi do stołu, pomodlił się i połamał chleb, co było normalnym zwyczajem wśród chrześcijan, którzy "wszystko mieli wspólne" (Łk 24, 28-32). Jezus nie tylko ich pouczał, ale przede wszystkim wprowadził w praktykę konkretne gesty przyjaźni. To wszystko jest czymś normalnym i właściwym we wspólnocie ludzi, gdzie chce się żyć po bratersku. To tam właśnie przeżywa się doświadczenie zmartwychwstania Chrystusa - żywego pośród nas. Jest to doświadczenie Jahwe, Boga - Wybawiciela.



PODSUMOWANIE

Gdy powyższe trzy elementy są obecne przy czytaniu Pisma Świętego, tam Biblia spełnia swoje zadanie i staje się cud przemiany: uczniowie odkrywają siłę słowa Bożego obecnego w konkretnych wydarzeniach, które nas dotyczą, wprowadzają je w czyn i następuje przemiana: oczy się otwierają, ludzie się zmieniają; krzyż - symbol śmierci i beznadziei staje się znakiem życia i nadziei; znika strach, pojawia się odwaga; ludzie się zbierają, spotykają się i dzielą się swoim doświadczeniem zmartwychwstania; siły, które zabijają i wyzyskują już nie powodują w człowieku smutku i zniechęcenia; dwaj uczniowie analizując całe to wydarzenie odkrywają, że wszystko zaczęło się w momencie, kiedy Jezus rozmawiał z nimi o życiu i o Pismach; wiara się wzmacnia, nadzieja się odnawia i miłość otwiera nowe drogi (Łk 24, 33-35).

c.d.n. ...

WAKACYJNE PIELGRZYMOWANIE

Wakacje to nie tylko czas urlopów, relaksu i wypoczynku. To także tradycyjny okres pielgrzymowania. Zwłaszcza sierpień jest miesiącem, gdy na naszych drogach i ...bezdrożach pojawiają się liczne rzesze pielgrzymów zdążających do miejsc uświęconych, by wędrówką i modlitwą chwalić Boga i wypraszać u Niego łaski, za wstawiennictwem Maryi. Od wieków już miejscem szczególnego upodobania jest Jasna Góra, gdzie prowadzą ścieżki większości pielgrzymujących. Ale nie tylko tam spotykamy tych, którzy w trudzie marszu nawiązują kontakt z Bogiem.

Poniżej zamieszczamy relacje z miejsc pielgrzymowania, w których uczestniczyli nasi parafianie, czy to grupowo czy też indywidualnie, w czasie letniego wypoczynku.

I MIĘDZYPARAFIALNA PIELGRZYMKA FORDOŃSKA

Dla tych, którzy z różnych względów nie mogą uczestniczyć w pielgrzymce do Częstochowy, w dniach 9-13 sierpnia, odbyła się po raz pierwszy, pielgrzymka między parafiami dzielnicy Fordon.

Rozpoczęła się w Kościele św. Mikołaja i przez kolejne dni trasę jej wytyczały następne parafie: św. Mateusza, Matki Boskiej Królowej Męczenników, św. Marka, św. Łukasza, św. Jana i zakończenie ponownie w św. Mikołaju. Scenariusz poszczególnych dni był bardzo podobny. Po wieczornej Mszy św. tworzyła się za krzyżem kolumna pielgrzymkowa, która ze śpiewem i modlitwą, ulicami naszej dzielnicy, zmierzała do następnej parafii.

Nawiedzenie kolejnej świątyni odbywało się w radosnej atmosferze śpiewu i modlitwy. Spotkanie kończyło się, jak na pielgrzymów przystało, Apelem Jasnogórskim. Pomysł jest godny kontynuowania, nie tylko ze względu na dużą liczbę uczestników. Poznajemy w ten sposób inne parafie i parafian, a we wspólnej modlitwie i wędrówce powstają trwałe więzi jednoczące chrześcijan. Jest to także świadectwo będące odpowiedzią na wezwanie wypowiedziane kilka dni później przez Ojca Świętego w Denver podczas VIII Światowego Dnia Młodzieży: "Nie bójcie się wyjść na ulice i udać w miejsca publiczne, jak pierwsi apostołowie, którzy głosili Chrystusa i Dobrą Nowinę o zbawieniu na ulicach i placach miast i wsi".

ODPUST W SWARZEWIE

SWARZEWO - niewielka wioska nad cichą, malowniczą Zatoką Pucką, między Władysławowem a Puckiem. Nad okolicą góruje Sanktuarium Matki Boskiej Swarzewskiej. Wewnątrz cudowna figurka - niewielka rzeźba z XV wieku, wykonana przez nieznanego artystę z drewna lipowego. Statua umieszczona w złoczonej ramie, przedstawia Matkę Boską, która piastuje na lewej ręce Dzieciątka, a w prawej trzyma berło. Właśnie Ją lud kaszubski z Helu i okolic Gdańska czci jako Królową Polskiego Morza. Tu również jako miejsce letnich oaz wybrały sobie rodziny Kościoła Domowego z Górnego Śląska, by modląc się mogły także korzystać z czystego powietrza.

Odpust, w którym wraz z rodziną mogłem uczestniczyć, zgromadził liczne rzesze wiernych z tej części

polskiego wybrzeża, którzy w pielgrzymkowych kolumnach docierali do Swarzewa. Odpust letni, zwany "jagodowym", przypada 16 VII (NMP z Góry Karmel). Uroczystości odbywały się w sobotę i niedzielę (17-18 lipca). W sobotnie popołudnie odbyło się powitanie pielgrzymów, którzy kolejno grupami składali pokłon Matce Boskiej Swarzewskiej przy wotrze orkiestry dętej (obrazy i figurki kołysano - niczym łodzie na falach). Następnie do pracy przystąpili spowiednicy. Dzień zakończyła Msza św. i czuwanie maryjne.

Zasadnicze uroczystości odbyły się w niedzielę. Rozpoczęły się one powitaniem ks. Arcybiskupa T. Gocłowskiego i procesją eucharystyczną od Kaplicy Objawienia usytuowanej w niewielkiej odległości od Sanktuarium. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. abp T. Gocłowski. Po mszy odbyło się nakładanie szkaplerzy, a w godzinach popołudniowych pożegnanie pielgrzymów.

A potem raj dla dzieci wśród odpustowych kramów, których ogromna ilość rozlokowała się po obydwóch, stronach wiejskiej ulicy. Trudno się było nią przecisnąć. Dzieci jednak zawsze potrafiły dotrzeć do obiektu ich zainteresowania i naciągnąć rodziców, co odczułem na własnej skórze, a właściwie kieszeni.

Pieszko do Częstochowy

Dzień: 9 sierpnia 1993, poniedziałek (26 km)

Dzisiaj pan "Pająk" obudził nas o godzinie 5.40 i byliśmy na Niego bardzo źli. Bo chciało nam się spać. Ale niestety, nie było tak dobrze i trzeba było wstawać, i ruszać w drogę. Pierwszy etap liczył 4 kilometry. Postój mieliśmy o godzinie 8.00 w Działoszynie, gdzie została odprawiona Msza święta. W kolejny etap do Smolary ruszyliśmy o godzinie 9.00, a na miejscu byliśmy około godziny 11.00. W czasie drogi śpiewaliśmy pieśni i modliliśmy się. Tak minął kolejny etap miłej, lecz bardzo męczącej drogi. Na miejsce noclegu doszliśmy o godzinie 18.00. Było to w Miedzinie. O godzinie 20.00 odbyło się nabożeństwo Słowa Bożego połączone z Apelem Jasnogórskim. Później jeszcze bawiliśmy się przy pożegnalnym ognisku, prezentując różne skecze, opowiadając dowcipy oraz podziwiając taniec "towarzyski" naszego wspaniałego księdza Leszka. To wszystko zakończyło się około godziny 24.00. Potem szybko poszliśmy spać, aby się na jutro wyspać!

(fragment kroniki pielgrzymkowej spisanej przez Ewę Ładę)



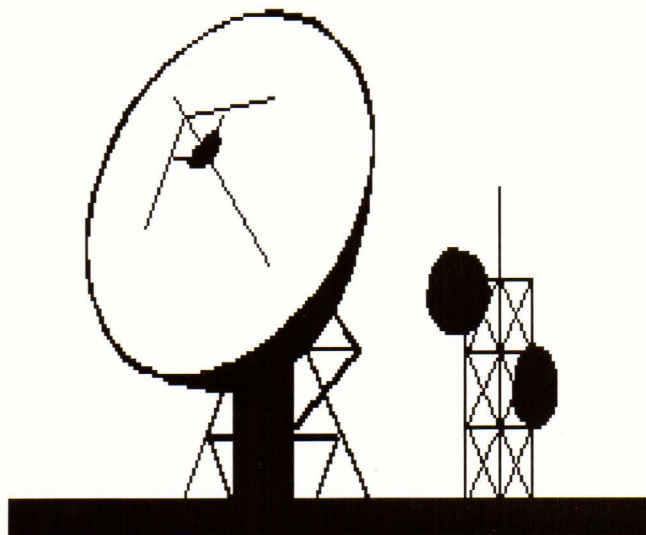
Drodzy Czytelnicy!

Myszę, że żadna, nawet ta wspaniała kronika nie odda tego, co dane nam było przeżyć w czasie pielgrzymkowania ku Jasnej Górze.

Wiele już razy wędrowałem na Jasną Górę, ale tym razem w sposób szczególny jestem urzeczony przede wszystkim duchem modlitwy i braterskiej miłości, jaki promieniował z grupy.

Dlatego za to wszystko pragnę teraz na łamach naszej parafialnej gazetki wszystkim pielgrzymom grupy Biało - żółtej podziękować

ks. Leszek



100 Anten na Wschód

Kierując się duchem miłości względem drugiego człowieka oraz patriotyzmem w stosunku do naszych braci i sióstr chrześcijan, zamieszkałych na Wschodzie: tj. Rosji Ukrainie, Białorusi, Litwie, Łotwie, Estonii i Kazachstanie; Stowarzyszenie Służby Charytatywnej im. bł. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ w Bydgoszczy, pragnie poinformować, że zgodnie z regulaminem i statutem Stowarzyszenia Zarząd podjął uchwałę o pomocy w Akcji: **100 anten na Wschód.**

Nasz udział i działania, które podejmiemy w tej "akcji" mają na celu:

- krzewienie wiary świętej,
- przybliżenie historii Kościoła Świętego i jego pozytywnego wpływu na tworzenie się kultur nowo powstałych państw,
- wcielanie zasad nauki społecznej Kościoła w życie,
- przybliżenie Kościoła szerokim warstwom społecznym przez katechezę,
- wykorzystanie nowych form ewangelizacji za pomocą stosownych środków technicznych (zestawy anten satelitarnych),
- kształtowanie ducha pobożności Maryjnej, poprzez łączność z sanktuariami maryjnymi na całym świecie (Częstochowa, Lourdes, Fatima),
- łączenie się siostrzanych Kościołów w Polsce i na Wschodzie, czyli więź i wymiana doświadczeń między parafiami i stowarzyszeniami katolickimi na tych terenach.

Działalność naszego Stowarzyszenia ma na celu rozwinięcie pomocy (pierwszą z kolei jest powyższa akcja) i animowanie, ożywanie starych, ale sprawdzonych już form apostołowania, jak również inspirowanie nowych - ale jakże koniecznych w dobie massmediów - sposobów apostołstwa na terenach, gdzie tak bardzo odczuwa się głód Boga. Zależy nam głównie na tym, aby wesprzeć misyjną działalność Kościoła Świętego na tych terenach.

podpisał ks. Tomasz Cyl

Podajemy konto bankowe dla wsparcia naszej akcji:
PKO BP I O/M Bydgoszcz, ul. Gdańska 21,

Informujemy

28.08.1993

Na terenie Parafii odbył się VI Fordoński Piknik Country, na który przybyło ponad 40 000 osób. Ozdobą spotkania, obok muzyki, był wspólny pokaz sztucznych ogni.

6.09.1993

Odbyło się spotkanie odpowiedzialnych Ruchu Kościoła Domowego - *Oaza Rodzin*. Omawiano plan pracy na rok 1993/94. Wybrano także parę rejonową - Grażynę i Zenona Rucinowskich oraz dokonano przydziału duszpasterzy do poszczególnych kręgów.

08.09.1993

W święto Narodzenia NMP, w naszej Parafii, miała miejsce niezwykła uroczystość. Dokonano poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Służby Charytatywnej im. bł. Urszuli Ledóchowskiej działającego przy naszym kościele. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. bp Stanisław Gądecki z Gniezna. Na uroczystości były obecne również Siostry Szarytki od Jezusa Konającego.

10.09.1993

Uroczystą Eucharystią wzwiała swoją działalność młodzieżowa "Oaza". Opiekunami grup oazowych zostali: ks. Grzegorz Kuliński i s. Krystyna (SSpS). Wszystkich uczestników oraz zainteresowanych pogłębieniem swej przyjaźni z Bogiem, zapraszają w każdy piątek członkowie Oazy i ich opiekunowie.

12.09.1993

"NIEBIESKIE ŚWIATŁO" - pod takim hasłem rozpoczęły rok katechetyczny Dzieci Szczególnej Miłości. Inauguracyjną Mszę św. koncelebrował opiekun grupy ks. Leszek Paszkiewicz. Po Eucharystii, podczas wspólnej agapy, śpiewów i płaśw grupa młodzieży z Oazy przedstawiła zebranych "Przygody sygnalizacji świetlnej", która wysyłała swoje niebieskie światła we wszystkie strony. Zebrani wyrazili pragnienie, aby tych "niebieskich światła", wskazujących na religijny wymiar naszego człowieczeństwa, było w naszym codziennym życiu jak najwięcej.

15-17. 09. 1993

W tych dniach odbywało się Triduum związane z przypadającym wspomnieniem św. Stanisława Kostki - patrona młodzieży. Codzienne wieczorne Msze św., ze starannie przygotowaną oprawą liturgiczną i muzyczną oraz spotkania na wybrany temat stanowiły główny nurt Triduum. Spotkaniom towarzyszyła również modlitwa w intencji o dobre powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Jednego wieczora można było zobaczyć przeźrocza opowiadające o fascynującej przygodzie miłości Jonathana pt.: "Droga ku wolności". Organizatorzy dziękują wszystkim zaangażowanym w przygotowanie Triduum i uczestnikom.

18.09.1993

Zginął tragicznie w wypadku samochodowym nasz były wikariusz - ks. Marek Bronikowski. Pozostanie w naszej pamięci jako ulubieniec młodzieży i uśmiechnięty kapłan.

19.09.1993

Gościli w naszej parafii Siostry Klaryski. Podczas wszystkich niedzielnych Mszy św. dzieliły się słowem na temat radości płynącej z powołania zakonnego i rozprowadzały cegiełki na budowę nowego domu zakonnego w Elblągu.

Wybieraliśmy przedstawicieli do Sejmu i Senatu.



Msze święte w naszym kościele



dni powszednie
7.00 * 8.30 * 18.30

niedziele i święta
7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30



Pocztowa skrzynka parafialna



Piszą do nas:

"... Otrzymałem dwa kolejne numery *Na oścież*. Czytając to pismo widzę, jak formuje się wokół niego wspólnota lub może jest ono wyrazem tej wspólnoty, jej manifestacją. To jest coś, czego bardzo brakowało w naszym Kościele. Chodziło się do kościoła spotkać się z Panem Bogiem i zupełnie nie interesowało nas kto stoi czy siedzi obok. Teraz okazuje się, że spotkanie z Bogiem jest pełne dopiero wtedy, gdy zauważę ludzi obok mnie, kiedy nawiążę z nimi przyjazne stosunki. To jest dopiero Eucharystia - Komunia św. Rysy takiej wspólnoty pojawiają się w naszym parafialnym piśmie do tego stopnia, że nawet z daleka (w krajach misyjnych, przyp. red.) można się przy nim napełnić duchem lub po prostu ogrzać ciepłymi sercami (...). Bardzo mi przypadły do serca dziecięce wypowiedzi. Tam jest najprawdziwiej o tym jak jest, bez oglady. W swej prostocie i szczerości są najbardziej przenikliwe ..."

o. Józef Maciołek SVD (Papua New Guinea)

Zapowiadamy

6.10.1993 godz. 20.00 - Pierwsze, powakacyjne spotkanie D.A. "Martyria"

7.10.1993 przypada doroczny Odpust parafialny (Matki Bożej Różańcowej) i jednocześnie Jubileusz X-lecia istnienia naszej Parafii. Będzie on poprzedzony duchowym przygotowaniem. Zapraszamy do udziału w rekolekcjach.

Uroczysta Msza św. koncelebrowana z udziałem J.E. ks. abpa Henryka Muszyńskiego odbędzie się o godzinie 17.00. Szczegółowy program uroczystości w ogłoszeniach parafialnych.

20.10.1993 godz. 19.00 - Ogólnobydgoska Inauguracja Roku Akademickiego z udziałem ks. bpa Stanisława Gądeckiego i zaproszonych gości.

Pamiętajmy o Nabożeństwach Różańcowych.

Uwaga:

Przepraszamy serdecznie miłośników krzyżówek, za brak tej rozrywki w niniejszym numerze. Obiecujemy poprawę i zapewniamy, że już w najbliższym październikowym numerze podamy zwycięzców wakacyjnego odgadywania i zamieścimy kolejną krzyżówkę, jak zwykle - z nagrodami.

Zachęcamy do przeczytania:

Bogusław S. Ustaborowicz: "Nie bójmy się zmian",
Warszawa 1991

Autor książki z wykształcenia inżynier, z zamiłowania humanista, którego zawsze interesował człowiek. I jemu chce służyć swoim sercem, prawdą, wiedzą i doświadczeniem. Materiał zawarty w tej książce to suma osobistych doświadczeń i poszukiwań własnej drogi duchowej, drogi trudnej i pełnej cierpienia. W swojej pracy ukazuje, jak wiele możemy zmienić w naszym życiu, aby z koszmarnymi czasami udręki stało się radosnym przeżywaniem. Niesie on pomoc tym, którzy utracili nadzieję i wszelką wiarę w radość życia.

G.B.

Na oścież:

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników
Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof
Adres kontaktowy: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz